

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na marzec w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agencje pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedynczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 838.

Nr. 22

Toruń, niedziela 15 marca 1925

Rok 3

Wykonawcy planów żydowskich.

Uwodziciele ludu przeciw kupcom i rzemieślnikom polskim.

W jednym z poprzednich numerów wskazywaliśmy na to, jak to Żydzi uwieźli się na lud wiejski i rolniczy, ażeby go zgniebić i doprowadzić do nędzy.

O ile jednak żydostwo wobec ludu wiejskiego zwraca się przeciwko całości o tyle wobec ludności miejskiej zwraca się przeciwko jednostkom, które albo zrujnować pragnie, lub też wogóle uniemożliwić im egzystencję. Odnosi się to szczególnie do kupców i rzemieślników polskich.

Wiadomo, że Żydzi nie lubią ciężkiej pracy, która nie daje widoków łatwego zysku. To też jak dotąd unikali osiadania na roli. Natomiast rzucili się oni na t. zw. „delikatne interesy”, gdzie przy pomocy oszustw i szachrajstw łatwo dorobić się można wielkiego majątku. Widzimy więc Żydów szczególnie w różnych przedsiębiorstwach spekulacyjnych, giełdziarskich, bankowych itp., gdzie też nie licząc się ani z sumieniem ani z ustawami państwowymi szybko się bogacą i dorabiają się milionów — oczywiście ze szkodą współobywateli — Polaków lub państwa.

Tak samo garną się Żydzi do handlu, gdzie miejscowemu kupcowi łatwo oszukać kupujących, i gdzie wielki obrót pieniędzy ułatwia dojście do majątku, — a ostatecznie i do rzemiosła.

Wprawdzie rzemiosło także wymaga ciężkiej pracy i wcale tak donośnym nie jest. Ale dla Żydów dzięki właśnie ich nieuczciwości i niesumienności następuje ono sposobność przy pomocy fuzerki, oszustwa na towarze itp. do łatwiejszego wzbogacenia się i to bez tego natężenia sił, których wymaga praca na roli.

Wskutek tego żydostwo zagnieździło się przeważnie w miastach i większych osadach, gdzie nieraz jak w Małopolsce i Kongresówce stanowi nawet przewagę ludności.

Ta okoliczność nie jest nam wcale obojętna.

Pieniądże ze wsi bowiem przeważnie wędrują do miast i rolnik swoją pracę na roli żywi ludność miasta. Najwięcej zaś na ludności wiejskiej zarabia handel i przemysł. Jeżeli więc ten handel i przemysł znajduje się w ręku żydowskim, to pracą ludu naszego bogacą się i tuczą Żydzi, ci najwięksi wrogowie Polski i ludu. Wszakże jedną z przyczyn upadku Polski historycznej była właśnie ta okoliczność, że handel i rzemiosło spoczywało wówczas w ręku żydostwa, które tworzyło mur pomiędzy dwoma najgłośniejszymi stanami ówczesnymi Polski — szlachta i ludem i dzieliło naród na dwie części.

To też w Polsce wyzwolonej pragniemy wytworzyć silniejszą spójnię wszystkich warstw narodu i spolszczyć zażydzone niestety miasta. Stąd staramy się o wytworzenie silnego stanu rzemieślniczego i kupieckiego.

Nie podoba się to oczywiście żydostwu i wyteża ono wszystkie siły, aby nie dopuścić do wykonania tych planów. Sami Żydzi nie zdołaliby jednakowoż stawić czoła zwartej masie narodu polskiego. Przycho- dzą im atoli w pomoc rozbijacze i uwodziciele ludu.

Otóż organ p. Kulerskiego donosi, co następuje:

Koło P. S. L. w Wielkim Komorsku, pow. Świecki na Pomorzu, postanowiło przestrzegać następujących czterech zasad:

- 1) nie chodź bez wielkiej potrzeby do wroga Ludowców;
- 2) nie zadawaj się z wrogiem Ludowców;
- 3) nie kupuj u wroga Ludowców;
- 4) nie sprzedawaj wrogowi Ludowców.

Tej uchwały trzeba się przypatrzeć bliżej: Nasze kupiectwo i nasze rzemiosło stacza ciężką walkę z potężnym kapitałem żydowskim, który pragnie zniszczyć całą Polskę i naród polski pogrążyć w nędzy i niedoli.

W tem przychodzi jakiś uwodziciel i każe bojkotować — nie Żydów, nie wrogów Polski, ale, własnych rodaków. A dlaczego? Dlatego, że kupiec względnie rzemieślnik Polak odważy się mieć osobiste zapatrywania polityczne i widocznie nie chce słuchać komendy p. Kulerskiego, a głównie zaś dlatego, że odnośny kupiec czy rzemieślnik nie chce płacić haraczu czyli ogłaszać w organie niedoszłego szambelana papieskiego.

Tak bowiem wyczytać można dość wyraźnie w dalszym ciągu odnośnego artykułu.

Zachodzi jeszcze pytanie, kto to jest wrogiem ludowców? Przedewszystkiem mamy w Polsce kilka partii ludowych. I my jesteśmy zwolennikami partii ludowej, ale narodowej partii ludowej. Ale narodowo-ludowców w myśl owego organu nie zalicza się do ludowców, przeciwnie, kto usposobiony jest narodowo i zwolennikiem stronnictwa narodowego, tego uważa ów organ za wroga ludu (chybaby się mu opłacił się haraczem w formie ogłoszenia). Natomiast za wroga ludowców nie uważa ten organ widocznie tych, którzy się w nim ogłaszają. A tymi mogą być zapewne także Żydzi.

Wiemy, że Żydzi znajdują najgorliwszych opiekunów w PSL. Wyzwolenie. Ten zaś wspomnianego pisma całkiem podobny jest do kierunku uprawiania polityki przez owe stronnictwo i choć się pismo to pod-

szkwa pod sztandar P. S. L. Piast (w uchwale powziętej w W. Komorsku nie zaznaczono wcale o jakie P. S. L. chodzi) to ton jego stanowczo jest niezgodny z tonem pism P. S. L. Piasta.

W uchwale zatem na wstępie przytoczonej widzimy więc próbę wyłomu frontu antyżydowskiego, widzimy próbę rozbicia zwartości narodowej, czego sobie tak ogromnie życzą Żydzi. Widzimy w nim próbę wymuszania, aby kupiec ogłaszał tam, gdzie nie widzi dla siebie korzyści.

Temu się przeciwstawiać musimy. Dodać nieznane u nas były metody, uprawiania bojkotu gospodarczego z powodu przynależności partyjnej. Bo przynależność partyjna to sprawa sumienia i przekonania. Nie uznają swobody w tym względzie tylko w bolszewji. Nie można wymagać przecie ażeby mieszczanin należał do partii wiejskiej, a wieśniak do partii mieszczańskiej i że by się skończyło, gdybyśmy wprowadzili tego rodzaju metody walki. Grudziądzkie P. S. L. mało ma zwolenników na Pomorzu! Natomiast stronnictwa narodowe wyskazywały olbrzymią większość głosów przy ostatnich wyborach, stanowią więc siłę, a jednak ani im się śniło bojkotować kogoś z powodu przynależności politycznej. Natomiast wystąpiły one przeciw żydostwu i poważniejsze pisma narodowe nawet nie przyjmują ogłoszeń żydowskich. Wydawnictwo „Gaz. Grudz.” zdaje się nie przestrzega tej zasady. Natomiast wzywa ono jak dowodzi przytoczony artykuł, do bojkotu handlu i przemysłu polskiego.

A no chodzi o interes. O zysk wydawnictwa, a taka sprawa to widocznie jest ważniejsza niż interes narodowy i interes ludu.

W drukarni tego wydawnictwa drukuje się organ rzemieślników polskich. Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Związek rzemieślników polskich.

Chmury gromadzące się nad Polską nie rozwiały się jeszcze.

W Paryżu, w Londynie i w Genewie toczą się nadal walki dyplomatyczne o bezpieczeństwo Polski. Protesty G. Śląska i Kaszub.

Wiadomości dochodzące nas z Paryża, z Genewy i Londynu nie brzmią dla nas zbyt pocieszająco. Na podstawie tych wiadomości, które ogłoszono, a które częściowo podajemy poniżej, wynika, że między głównymi kierownikami polityki europejskiej wre zażarta walka dyplomatyczna, której wyniku narazie jeszcze przewidzieć nie można. Chwilowo w prawdzie zdaje się, że niebezpieczeństwo usunięte zostało na okres półroczny, ale pojawi się ono znów, skoro rozpoczną się ponowne narady Ligi Narodów i jeżeli czuwać i spraw naszych należycie strzec nie będziemy.

WYRAŻNE ŻYCZENIE FRANCJI.

Prywatne wiadomości, nadeszłe z Paryża, donoszące o konferencji Herriota z Chamberlainem stwierdzają, że Anglia upiera się przy „pakcie pięciu”, podczas gdy rząd francuski dąży do porozumienia co do „paktu siedmiu” z udziałem Polski i Czechosłowacji. — Wprawdzie granice Polski i Czechosłowacji byłyby zabezpieczone z chwilą wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów bez zastrzeżeń, jednakże z jednej strony Niemcy takiego kroku nie zamierzają uczynić, a z drugiej strony rząd

francuski życzy sobie wyraźnego oświadczenia się Niemiec w sprawie zagwarantowania nienaruszalności granic zachodnich Polski i Czechosłowacji.

GŁOSY OPINII FRANCUSKIEJ.

Korespondent paryski „Kurzera Warszawskiego” donosi:

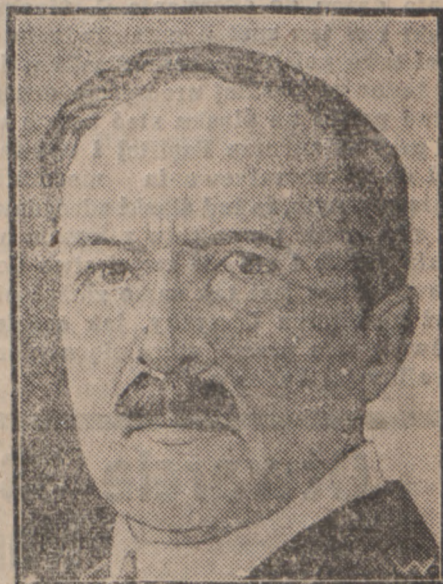
Należy zaznaczyć z zadowoleniem i ulgą, że po pełnych niepokoju dniach ostatnich prasa francuska w całości występuje dzisiaj w obronie Polski przeciwko strasznemu podstępowi Niemiec.

W chórze tym jedynym istniejącym dwa tylko wyjątki, usiłujące sparaliżować akcję francuską, mianowicie pacyfista Żyd Basch i ko. unistyczna L'Hu. „ant-te”, które nie mają nic wspólnego z Francją. Wyjątki te stwierdzają tem bardziej, że cała opinia francuska stanęła spontanicznie po stronie Polski wobec możliwości dla niej niebezpieczeństwa.

Barthelemy złożył korespondentowi oświadczenie tak ważne, że korespondent prosił o utrwalenie go na piśmie.

Oto ta deklaracja, którą wybitny ten przyjaciel Polski napisał własną ręką i podpisał:

„Godziny, które przeżywamy teraz są dla Polski najważniejszymi ze wszyst-



DR. SIMONS

tymczasowy zastępca prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

kich godzin ciemnych, jakie wyblły od chwili zawieszenia broni. Opierając się na przypuszczalnej przyjaźni Anglii, Niemcy błyskają w oczy swych sąsiadów zachodnich perspektywą nęcącą pokój, zapewnionego na długie lata. Ale to, co Niemcy proponują, tyczyłoby się wyłącznie sąsiadów zachodnich. Proponują zastąpić podpis wymuszony na nich przez gwałt, podpis który musiał być położył dyktando Wersalu przez nowy podpis, dobrowolny, spontaniczny, a zatem podwójnie cenny. Ale nowy ten podpis tyczyłby się tylko granic zachodnich, co znaczy, że Niemcy chciałoby, aby uznano przez ten akt solenny wolność ich działania w Europie wschodniej. Niechże Polska da ustąpić swój głos. Niechże Polska zaprotestuje gwałtownie przeciwko myśli nawet paktu, z którego byłaby wyłączona. Niebezpieczeństwo jest wielkie, niechże więc cała Polska ma się na ostrożności, niech wszyscy patrioci polscy zwrócą się do swego rządu z radą kategoryczną: czuwania.

ANGLJA PRZECIW POLSCE.

Korespondent „Kurzera Warszawskiego” donosi z Londynu:

Cała prasa dzisiejsza podaje wywiad genewskiego korespondenta agencji Reutersa u ministra Skrzyńskiego, wyjaśniający stanowisko Polski w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Korespondenci paryscy prasy tutejszej w dalszym ciągu utrzymują, że we Francji wzmacniają się tendencje odwrócenia się od wschodu, szukania pomocy na zachodzie.

„Times” łączy to z presją Anglii i Ameryki w sprawie długów Francji i niemożności Francji udzielania dalszej pomocy finansowej Polsce oraz małej entente, wskutek czego Francja musi szukać innych środków zabezpieczenia się przed Niemcami.

„Times” twierdzi, że niema żadnej wątpliwości co do tego, jaką drogą Francja będzie musiała ostatecznie wybrać.

„Times” przychodzi wreszcie do wniosku, że zadaniem dyplomacji angielskiej jest pilne rozważanie propozycji niemieckich i rozpatrzenie ich w płaszczyźnie interesów angielskich, wiążących się z kwestją bezpieczeństwa europejskiego.

W OBRONIE POLSKI.

„Victoire” pisze: Rząd przygotowuje IV podział Polski, Nasi przyjaciele muszą z goryczą stwierdzić fakt, że dostali się w ręce pacyfistów stronnictwa Herriota i w ręca międzynarodowej partii Bluma.

Dzięki temu Francja może wydać ich o-prawcom pruskim i to za przyrzeczenie, że Niemcy nie napadną Francji nad Renem. Jeśli już mamy zbezczeszczać się ta kłami układami, to trzeba przynajmniej mieć sobie wyobrazić, czy Niemcy pozostawiają nas w spokoju w Alzacji i Lotaryngji. Półtora miliona naszych synów nie po to poległo podczas wojny, aby Francja mogła ulec takiemu układowi.

SEJM ŚLĄSKI PRZECIW RZUCENIU G. ŚLĄSKA NA PASTWĘ ŻARŁOČNOŚCI NIEMIECKIEJ.

Na środowym posiedzeniu sejm śląskiego przyjęto m. in. rezolucję wszystkich klubów poselskich skierowaną przeciwko propozycji niemieckiej w sprawie paktu gwarancyjnego.

Nagłość odnośnego wniosku uzasadniał pos. Kempka (bl. nar.). Rezolucja ma brzmienie następujące:

Wobec ujawnionego ostatnio niebezpieczeństwa, grożącego zachodnim granicom Polski, a w szczególności wobec ujawnienia dążeń do oderwania G. Śląska od Polski i w ten sposób unicestwienia wolności ludu polskiego, sejm śląski w imieniu ludności śląskiej uroczysto oświadczając, że lud polski na Śląsku stać będzie wiernie przy sztandarze Rzplitej i upoważnia rząd do zakomunikowania mocarstwom interesowanym, że lud śląski zdecydowany jest siłą bronić się przeciw zakusom naruszenia granic i siły w zwycięstwo dobru sprawy gotów jest tak samo złożyć ofiarę krwi na ołtarzu Ojczyzny, jak codzienną mrowczą swą pracą stara się utwierdzić i powiększyć jej budowę.

Przeciwko nagłości tego wniosku przemawiał w imieniu klubu niemieckiego pos. dr Pant.

PLOMIENNY PROTEST PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM.

Weherowo 11 3.

W sprawie zachodnich granic Polski uchwalilo Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 8. marca br. pod przewodnictwem prezesa dyrektora Leonarda Retzlaffa następującą rezolucję:

„My wojacy i powstańcy, Kaszubi-Polacy, z oburzeniem dowiad. się, że pakt gwarancyjny z Niemcami dojść ma do skutku tylko kosztem nadmorskiej ziemi kaszubskiej.

Wobec tego oświadczamy przed Ligą Narodów i całym światem, żeśmy z krwi i kości Słowianami-Polakami, żeśmy urodzonymi gospodarzami na tej ziemi, której nam ani rozbiory ani systematyczna praca Niemców w wieloletniej niewoli wyrwać nie zdołała, że tej ziemi my Kaszubi-Polacy bronieć będziemy do ostatniej kropli krwi, jak żeśmy bronili całej Rzeczypospolitej Polskiej na dalekich frontach przeciw bolszewikom. Wszelka zmiana terytorjalna na zachodzie Rzeczypospolitej Polskiej grozi niebezpieczeństwem nowej wojny światowej. My wojacy i powstańcy stać będziemy na straży Bałtyku polskiego, na straży zachodnich granic Polski, jak jeden mąż, jak zwarty mur, jak stal nieugięta.

Gdańsk. TEŻ KARA.

Przed trybunałem przysięgłych odbyła się dziś rozprawa przeciwko starszemu sekretarzowi poczty gdańskiej Wilkemu oraz 19-letniemu Muellerowi, oskarżonym o uszkodzenie w noclegu w dn. 6 na 7 stycznia r. b. polskich skrzynek pocztowych przez nalanie do nich atramentu, zdrapywanie napisów i t. p. — Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał oskarżonego Wilkego na grzywnę w wysokości 300 guldenów i pokrycie kosztów sądowych, a oskarżonego Muellera na grzywnę w wysokości 50 guldenów.

Korespondent „Journala“ omawiając sprawę Gdańska, stwierdza że Gdańsk stanowi — mówiąc w przenośni — istną prochownię. Korespondent wskazuje mianowicie na to, że w niemieckim społeczeństwie Gdańska dominującą rolę odgrywa obecnie około 20 do 30 000 oficerów i podoficerów niemieckich, zakonserwowanych w roli funkcyjarskich, zakonserwowanych w roli funkcyjarskich, zakonserwowanych w roli funkcyjarskich. Stan taki — mówi korespondent — jest niejako dynamitem, mającym wysadzić w powietrze cały traktat wersalski. Artykuł „Matina“ na tenże sam temat dochodzi do identycznych wniosków.

Ze świata.

LITWA KOWIENSKA.

KOWNO WALCZY Z WATYKANEM.
„Rzeczpospolita“ podaje z Kowna, że oburzenie na Litwie z powodu zawarcia koncordatu z Polską zatacza coraz szersze kręgi. W Sejmie wnelasiono interpelację skierowaną przeciwko Watykanowi i nuncjuszowi apostołskiemu w Kownie. Odbył się szereg wieców protestujących przeciwko odłączeniu parafii polskich w Wileńszczyźnie i oddaniu pod władzę biskupów polskich. Tłum na wiecach wznosił okrzyki precz z Watykanem i papieżem oraz wzywał do walki o Wilno.

ODPOWIEDZ LITEWSKA NA SKARGI POLSKIE.

10 bm. wpłynęła do Rady Ligi Narodów odpowiedź rządu litewskiego na skargi polskiej mniejszości na Litwie. Sprawa tych zażaleń rozpatrywana będzie na sobotnim posiedzeniu Rady.

SKARGA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ NA LITWIE.

Chamberlain wyjeżdża z Genewy do Paryża w sobotę wieczorem. Jednocześnie wyjeżdża minister Skrzyński.

P. Skrzyński pozostanie w Paryżu do środy w celu odbycia konferencji z ministrem Chamberlainem. Konferencja ta odbędzie się po ponownej rozmowie Chamberlaina z Herrietem.

W sobotę Rada Ligi będzie rozpatrywać sprawę skargi polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Rada Ligi powierzy ją komisji trzech, w skład której wejdą Chamberlain, Benesz i Quinones. Przedwczoraj delegat litewski Sidzikauskas złożył obszerną odpowiedź litewską.

W sprawie zaboru ziemi Polakom na Litwie Rada Ligi zadecyduje o odszkodowaniu a w sprawach szkolnictwa swobodę w ustawodawstwie i stosowaniu języka polskiego.

„Kurier Polski“ donosi z Genewy: Rada Ligi uznała odpowiedź litewską w sprawie mniejszości polskiej na Litwie za nie wystarczającą. Propozycja Litwy zapewnia ulgi administracyjne, w dziedzinie szkolnictwa i języka.

FRANCJA.

FRANCJA, STANY ZJEDNOCZONE I POLSKA.

Naczelny redaktor „Matina“ Lauzanne w dłuższym artykule przypomina w wymownych słowach wybitną rolę, odegraną przez Stany Zjednoczone w dziele oswobodzenia Polski i kończy swoje rozważania w następujących słowach: Gdyby Francja wzamian za otrzymanie kawałka papieru (t. j. nowego paktu) miała kiedykolwiek zgodzić się na utratę przez Polskę jednej pędzi jej ziemi, rumienibyśmy się z wstydu za mój kraj. Gdyby natomiast Ameryka, której jedno słowo sprzeciwu wystarczy dla udaremnienia wszelkich tego rodzaju intryg, zachowała milczenie w podobnym wypadku, wówczas musiałbyśmy wątpić wogóle o wartości naszej cywilizacji.

NIEMCY.

STRAJK KOLEJOWY ROZSZERZA SIĘ.

Biuro Wolffa donosi, że strajk kolejarzy w dalszym ciągu rozszerza się. Na tutejszych dworcach towarowych znów zaczęła liczbą robotników przyłączyć się do strajku.

Dzienniki donoszą, że sytuacja w Dreźnie zaostrzyła się. Liczba strajkujących dochodzi do 11 000.

TURCJA.

POWSTANIE KURDÓW GAŚNIE.

Nowomianowany sekretarz tureckiego poselstwa w Moskwie Bati Bem udzielił „Izwestjom“ wywiadu w sprawie powstania Kurdów. Oświadczył on, że początkowo przeceniano siły powstańców, gdy tymczasem okazało się, że wogóle jest ich nie więcej, niż 6 000. Oddziały te są już otoczone przez wojska rządowe oraz ochotnicze oddziały kontrpowstańcze, dowodzone przez Murry beja. Przy okazji wywiadu sekretarz poselstwa tureckiego oświadczył też, że obecny minister spraw zagr. Tewfik Ruchbi pasza jest przyjacielem sowie- tów, a w swoim czasie był posłem tureckiego w Moskwie.



KEMAL EDIN SAMSI PASZA
głównodowodzący wojsk tureckich w walkach z Kurdami.

LUDNOŚĆ KRESOWA NIE CHCE JUŻ SŁUCHAĆ POSŁÓW Z LEWICY.

Dnia 1 marca rb. odbył się w Pińsku wiec na którym delegat Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami, poseł Jankowski składał sprawozdanie z sytuacji politycznej wewnątrz Polski. Na wiecie była większość miejscowej ludności, nie wyłączając prawosławnych i Żydów.

Zebrańców było przeszło 1 000 osób. Zebrani w podniosłym nastroju wysłuchali sprawozdania posła Jankowskiego. W czasie przemówienia p. Jankowskiego dwukrotnie usłowoali je przerwać wrogimi okrzykami: poseł z P. S. Dziegielewski, okrzyki miał jednak należąco odprawić. Ludność, mając już dosyć dotychczasowego tunajenia przez panów z P. P. S. i „Wyzwolenia“, rzuciła się na p. Dziegielewskiego z okrzykami: „Precz, bolszewik, bandyta, wypijacz krwi robotniczej“ itp. Gdyby nie obrona miejscowej policji z komendantem na czele, to kto wie, jakby poseł Dziegielewski wrócił do Warszawy.

Pod koniec, przy uchwalaniu rezolucyj które jednomyślnie przyjęto, poseł Dziegielewski jeszcze raz rzucił się przeciwko rezolucji. Ludność jednak nie dła mu przyjąć do słowa.

Rezolucję, uchwaloną, brzmiała jak następuje:

- 1) Żądać od rządu polskiego wprowadzenia ładu i porządku, oraz utrwalenia polskości w województwach kresowych,
- 2) Żądać od Sejmu i Senatu wydawania posłów i senatorów, urządzających na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej antypaństwową agitację, — władzom sądowym.
- 3) Żądać od władz państwowych ścigania i surowego karania wszystkich uprawiających na tak zw. kresach antypaństwową robotę.
- 4) Żądać stanowczo, by Rząd nie cofał zakazu urządzania wieców i zebrań przez posłów i senatorów bez pozwolenia władz administracyjnych.

FALSZYWE STUZŁOŹÓWKI W KRAKOWIE.

Do władz policyjnych w Krakowie doniesiono, że w pow. bocheńskim pojawiły się w ostatnich czasach fałszywe banknoty 100-złotowe. Fałszywy banknot rozpoznac można po tem, że Kościuszko jest niewyraźny, a wodny znak jest mało widoczny. Nadto numer na banknocie łatwo się usza za zbytnie są zbytnie czerne i robia wrażenie, jak gdyby były wykonane tuszem.

Otwarcie 33 sesji Rady Ligi Narodów.

Pod przewodnictwem Chamberlaina otwarta została 33-cia sesja Rady Ligi Narodów.

Dziś można już stwierdzić z całą pewnością, że obrady obecnej sesji są tylko zasadniczym przygotowaniem do głównej dyskusji na temat bezpieczeństwa, jaka rozwinie się na wrześniowym zgrupowaniu Ligi. Ciągłość polityki polskiej, broniącej podstawowych zasad Ligi, jeszcze od poprzedniego zgrupowania, zyskuje nam w kołach Ligi uznanie i wyraźną sympatię. Decydujący politycy dlatego przewidują, że polityka nasza, dążąca do poszanowania traktatów i poddająca krytyce idee sojuszuw częściowych jest tą polityką, która jednocześnie podtrzymuje autorytet Ligi, w który niewątpliwie godzą pośrednie propozycje niemieckie, zmierzające do postawienia Ligi poza nawiasem decyzji, tych decyzji, które Niemcy chcieliby uczynić fundamentem politycznego układu stosunków w Europie. Noagół wszystkie obrady, prowadzone dotychczas poufnie pozbawione są jakiegokolwiek nerwowości i naprężenia.

Korespondent „Kurjer Polski“ telegrafuje z Genewy iż pierwszy dzień obrad sesji Rady Ligi Narodów upłynął bez podniecenia i zdenerwowania. Niema mowy o żadnej decyzji lub deklaracji. Rada Ligi nie może odrzucić projektu niemieckiego i musi rozpatrzyć go jako projekt zmierzający do pokoju. Stanowisko delegacji polskiej poparte przez szeroką opinię prasy francuskiej „Morning Post“, „Times“, i część prasy szwajcarskiej, wywarła tu wrażenie zdecydowane i linij politycznej, świadomości celu i środków. To

stanowisko polskie zaskoczyło wszelkie nieprzychylnie czynniki w Lidze Narodów. Zrozumiano, że Polska broniąc traktatu i swych granic, broni równocześnie autorytetu Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów dyskutowała obszernie przy drzwiach zamkniętych nad sprawą protestu przedstawicieli robotniczych komisji rozbrojeniowej, w której zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i robotników posiadają jedynie głos doradczy. Rada Ligi poleca Beneszowi opracowanie odpowiedniej procedury, która ma zadowolić przedstawicieli międzynarodowej organizacji pracy.

Następnie Rada Ligi rozpoczęła rozpatrywanie zatargu gdańskiego, nie poruszyła jednak zagadnienia statutu, ani też istnienia korytarza polsko-gdańskiego. Rada uznała, iż na przyszłość mieszana komisja specjalna zajmować się będzie podobnymi zatargami.

Następnie zajęto się kwestją odpowiedzi, jaka ma być udzielona Niemcom w sprawie Briand'a do Ligi Narodów. Chamberlain, Briand i Hymans zgodzili się w tej sprawie opinie swoich rządów. Wszyscy mówcy zgodzili się z tem, iż sprawa przyjęcia nie może być traktowana oddzielnie od problemów, rozpatrywanych obecnie przez sojuszników, a to mianowicie problemu rozbrojenia Rzeszy, ewakuacji Kolonii i projektu nowego paktu. Rada uznała jednocześnie, że obecnie nie może być wszczynana żadna dyskusja o charakterze prawnym z Rzeszą, której przyjęcie do Ligi powinno — zdaniem Rady — uzależnić się od przeprowadzenia ogólnych, zawartych w procedurze Rady Ligi.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

OBRADY NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

Sejmowa komisja budżetowa obradowała dzisiaj przez południem pod przewodnictwem pos. Gruszki (Piast) nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych.

Pos. Ostrowski (Piast) w obszernym referacie poddał analizie pracę Ministerstwa Reform Rolnych w roku 1924; i tak parcelacja rządowa objęła 45 780 ha., parcelacja prywatna — 45 304, parcelacja instytucyj, upoważnionych przez rząd — 21 004 ha. W dziedzinie komasacji dokonano prac na obszarze 34 821 ha., likwidacja przymusowa serwitutów objęła 3 220 ha., dobrowolna 123 ha. Ziemi państwowej rozparcelowano około 45 procent, ziemi prywatnej — około 8 procent.

Następnie referent dał bardzo dokład-

ny pogląd na stosunki agrarne w b. dzielnicy pruskiej, gdzie likwidacja działalności byłej komisji kolonizacyjnej postępuje zbyt powoli, gdyż wymaga szczegółowej uwagi.

Referent, omówiwszy następnie szczegółowe wyniki budżetu za rok 1924, podniósł charakter inwestycyjny wydatków w sumie 50 milj. zł. w przedłożonym preliminarzu budżetowym za rok 1925, gdyż 90 procent tej sumy stanowią kredyty zwrotne, natomiast pozycja dochodów 35 472 000 jest nierealna i wymaga znacznego zmniejszenia.

OTRZYMUJEMY GOTÓWKĘ Z POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Dzisiaj podobno przekazana zostanie do dyspozycji rządu polskiego suma osiągnięta z pożyczki polskiej w Ameryce.

Na niedzielę trzecią Postu.

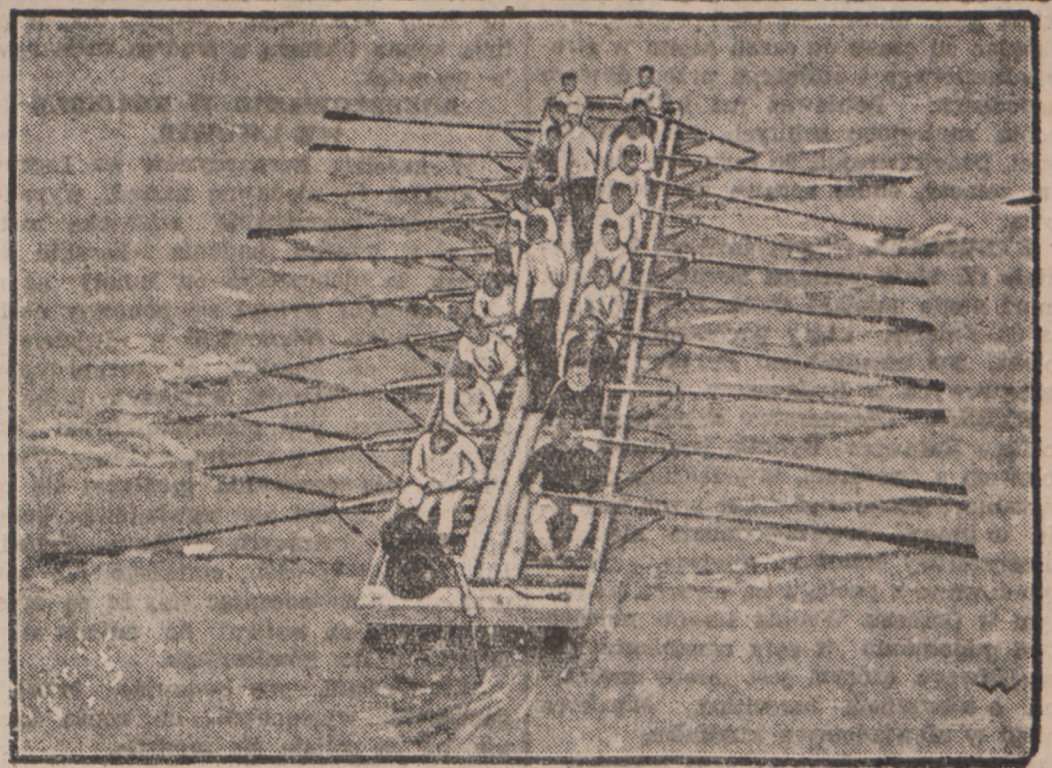
LEKCJA.

Bracia! Bądźcie naśladowcami Bożymi, jako synowie naimiti; a chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas obłąka i ostatek Boga na wonność śmierci. A porubstwo i wszelka nieczystość, albo łakomstwo, niechaj nie będa ani pomienione między wami, jako świętym przystoj; albo sprośność, albo głupia mowa albo żartowanie, które do rzeczy nie należą, ale raczej dziękowanie. Bo to wiedzieć, rozumieć, iż wszelki poruba, albo nieczystość, albo łakomstwo, (co jest balwochwalstwo) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, albowem dla tego przychodzi gniew Boży na sny niewierności. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich. A bowiem nie byliśmy kiedyś w ciemności, lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie i światłość chodźcie, bo światłość jest w waszkiej dobroci i sprawiedliwości i prawdzie. Efez. V. 1-9.

EWANGELIA.

W ten czas wyrzucił Jezus czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy, i dziwował się rzeczy. A niekórzy z nich mówili przez Beelzebuba, księżca czartowatego, wyrzucił czarta. A druzi ku-żąc, domoga się znaku od niego z nieba. A on skoro użcił myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom nad dom upadnie. A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakż się ostoi królestwo jego? gdyż powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty. A jeśli ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dla tego oni sędzą, że waszym będa. Lecz jeśli ja oem Bożym wyrzucam czarty, zaścę na was przyszło królestwo Bżę. Gdy mocarz zbroiny siżęże dworu swego, w pokoju jest, to, co ma. Ale jeśli mocar ei-ży nadeń na szęszw zwycięży go, o demie wszystkie broń jego, w której ufal, i korzyci jego rozda. Ktoż nie jeze mna, przeci w miłości jest; a kto nie zgromadza ze mną, pozprasza. Gdy duch nieczysty wyjdzie od człowieka chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie znalazłszy mowy, wróć się do domu mego, z kądem wyszedł. A przyszedłszy, najdu e go umiesiony i ochędożony. Tedy idzie, i bierze z sobą sedm u innych duchów gorszych nad się, a wszędzszy, mieszka tam. I stawa ją się posiednie sze rzeczy cz owieka onego gorsze, niż i pierwsze. I stało się gdy to mówił, podniósłszy głos nekótora niewiata z rzęzy, rzekła mu: Bogostawiony żywo, który Cię nosi, i pierś, któreś s-ał. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożęgo, i strzegą go.

Łuk. XI. 14-28.



TRENING WIOŚLARZY AMERYKAŃSKICH.

Rycina nasza przedstawia łódź ćwiczebną „Lewiatan” uniwersytetu Harvard w Stanach Zjednoczonych.

11. św. Benedykt, opat, i św. Scholastyka, dziewica. (480-543.)

Św. Benedykt i św. Scholastyka byli bliźniętami urodzonymi z powaźnanych rodziców Anicjusza Eutropjusza i Abundancji w Nursji, w Umbrji, r. 480. Pierwszą nauki pobierał św. Benedykt w Rzymie, ale skończywszy lat piętnaście, uciekł przed rozpustą swych kolegów szkolnych na pustelnię Subiaco, gdzie trzy lata spędził nieznanym nikomu prócz św. Romana, kapłana z zakonu bazylianów. Modlitwą i postami zwalczał św. Benedykt straszne pokusy szatańskie, które razu pewnego uderzyły nań z taką siłą, że tarzał się w cierniach i pokrzywach, aż całe ciało jego pokryło się ranami. Gdy siawa jego świętości się rozgłosiła, kilkunastu zakonników żyjących w pobliżu Tiwoli prosiło go na przewodnictwo. Ponieważ jednak św. Benedykt wymagał od nich surowości życia zakonnego, znienawidzili go i postanowili go otruć, lecz kielich z trucizną, przeznaczony przez św. Benedykta, pękł, on zaś powrócił do Subiaco, gdzie wokół niego zaczęło się gromadzić coraz więcej młodzieńców, uciekających od uciechy świata, dla których z biegiem czasu musiał wnieść aż dwanaście klasztorów. Dla prześladowań ze strony ludzi złych i zazdrosnych przeniósł św. Benedykt zgromadzenie swoje na górę Monte Cassino, i tu pobudował nowy klasztor, a zarazem ułożył słynną regułę zakonu benedyktynów r. 530. Przy pomocy brata i św. Scholastyki pobudowała w pobliżu klasztor żeński, a św. Benedykt dał mu nową regułę zakonną, zwaną regułą benedyktynek. Oboje przenieśli się do chwały niebieskiej w r. 543, wprzód św. Scholastyka, a krótko po niej św. Benedykt, licząc lat sześćdziesiąt trzy.

Św. Benedykt na obrazach ukazuje się nam w stroju biskupim lub w habitie benedyktyńskim, z księgą, a na niej kielich, albo z krukiem unoszącym chleb zatruty; św. Scholastyka w czarnym habitie z gołębiem, w którego postaci dusza jej ulatuje do nieba. (Święto św. Benedykta 21 marca, św. Scholastyki 10 lutego).

WYMIANA POŻYCZEK PRZEDWOJENNYCH.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Sprawiedliwości z dnia 27 lutego 1925 r. przystępuje do wymiany ostemplowanych przedwojennych pożyczek austriackich i węgierskich (z wyjątkiem kolejowych) na obligacje 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924.

Wymianę przeprowadzi Urząd Pożyczek Państwowych w Warszawie dla

całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem obszaru województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, gdzie wymiana będzie dokonana przez Izbę Skarbową we Lwowie, oraz obszaru województwa krakowskiego i cieszyńskiego części wojew. śląskiego, gdzie wymiana będzie dokonana przez Izbę Skarbową w Krakowie.

Posiadacze obligacji, podlegających wymianie winni w terminie do 31 marca rb. przedstawić je do wymiany we wskazanych urzędach wraz z podaniem w którym winny być dokładnie wyszczególnione rodzaj, serja, numery i wartość nominalna przedstawionych do wymiany obligacji, oraz adres petenta i określenie miejsca dokonanej rejestracji i ostemplowania danych obligacji. Podania te są wolne od opłaty stempowej i mogą być przedkładane na formularzach, które wyda stronom urząd przeprowadzający wymianę. Podania wraz z obligacjami mogą być składane również w tym samym terminie we wszystkich Kasach Skarbowych, które będą wydawały petentom poświadczenia, a podanie wraz z obligacjami przesyłać do właściwego urzędu przeprowadzającego wymianę; należne z wymiany obligacje, względnie świadectwa ulamkowe, pożyczki konwersyjnej będą dostarczane następnie Kasom Skarbowym i wydawane stronom do 31 maja 1925 r. za zwrotem wydawanego poświadczenia.

Obligacje nie przedstawione do wymiany w przepisany terminie nie będą następnie przyjęte do konwersji na obligacje pożyczki konwersyjnej i będą traktowane ściśle w ramach zobowiązań państwa polskiego z tytułu traktatów w St. Germain en Laye i w Trianon t. j. z zastosowaniem relacji 1 zł = 1.800.000 marek = 2.571.425 koron.

ZJAZD DELEGATÓW II OKRĘGU KÓŁ ŚPIEWACKICH NA POMORZU.

W niedzielę dnia 1 marca br. o godz. 2 po poł. odbyło się w Lidzbarku w hotelu „Pod trzema koronami” zebranie delegatów II okręgu Kół Śpiewackich na Pomorzu, które zagalę krótkim a treściwym pismem, nawołując do zgodnej i wyteźonej pracy społecznej i życząc zebra nym pomyslnego wyniku obrad pan burmistrz M. Rochon, jako wiceprezes Okręgu. Na zebranie przybyli delegaci następujących kół: Harmonja, Nowemiasto, Moniuszko, Działdowo, Lutnia, Działdowo, Moniuszko, Samplawa, Halka Szwarcenowo, Cecylja Skarlin, Cecylja Lidzbark i Echo Lidzbark. Po sprawdzeniu legitymacyj i odczytaniu protokołu ostatniego zjazdu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wybrano:

Prezesa i zarazem dyrygent: pan bur-

mistrz Rochon z Lidzbarka; wiceprezes i zastępca dyrygenta: pan B. Ziwny z Nowogomłasta; skarbnik: panna Zofja Waśniowska z Lidzbarka; sekretarz: pan Czesław Pluciński z Lidzbarka; zast. sekretarza: p. Jan Frydryszewski z Działdowa; ławnicy: pp. prof. Korduszek z Nowogomłasta i Ulanowski ze Szwarcenowa; bibliotekarz: pan Chelstowski z Nowogomłasta.

Po skutecznym wyborze delegaci poszczególnych kół składali sprawozdania z działalności ich kół, z których wynikało że koła cieszą się dość liczną frekwencją członków, którzy dostatecznie ożywiają się zamilowaniem i chęcią do pracy. — Miejscowości dla tegorocznego zjazdu narazie nie ustalono, pozostawiono natomiast tę sprawę zarządowi okręgowemu do zatwierdzenia.

Wkońcu uchwalono jednogłośnie nadać Okręgowi temu nazwę „Okręg Nadodręwecki” pod warunkiem jednakże, że wszelkie powiaty, przez które przepływa, względnie z którymi graniczy Drwęca, zostaną do niego przydzielone. W wolnych wnioskach, w których omawiano różne sprawy administracji wewnętrznej okręgu, uchwalono składki poszczególnych kół na rzecz okręgu. Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes o godz. 5.30 zamknął zebranie hasłem „Cześć pieśni!”

KALENDARZ.

Piątek 13 Nycyfora	Sobota 14 Matylidy Kr.	Niedziela 15 N 3 Postu
--------------------------	------------------------------	------------------------------

Wiadomości potoczne.

JUBILEUSZ AKTORSKI W TEATRU MIEJSKIM.

W sobotę 14. b. m. obchodził p. Lucjan Wiśniewski swój 35-letni jubileusz pracy aktorskiej. W tym celu odegrana zostanie komedia Jerzego Szaniawskiego p. t. „Ptak” z udziałem p. Haliny Cieszkowskiej z Waiszawy.

W niedzielę odegrana zostanie po południu o 2.30 bardzo popularną operetka „Księżniczka Czardasza”, w której wystąpi poraz ostatni p. Lona Pillati, która zdobyła sobie ogólną sympatję bywalców teatralnych w Toruniu. Przedstawienie to będzie zarazem pożegnalnym przedstawieniem p. Orleńskiej.

— Budowa nowej szosy z Torunia do Aleksandrowa. Ministerstwo Robót Publicznych zamierza w roku bieżącym rozpocząć budowę nowej szosy o Aleksandrowa do Torunia. Szosa ta będzie służyć jako połączenie między b. Kongresówką a Pomorzem stanowiąc nieprzerwaną trasę z Warszawy do Gdańska. Szczególnie pożądanym jest to połączenie dla ruchu samochodowego, który z powodu braku dróg odwieających wymogom nowoczesnej techniki nie może się między Pomorzem a b. Kongresówką należycie rozwinąć. Wykonanie odnośnego projektu powierzono inż. Krolczyńskiemu z Torunia.

— Fatalna przygoda sekretarza pomorskiej policji okręgowej w Warszawie. Z Torunia przybył do Warszawy w interesach służbowych sekretarz pomorskiej policji okręgowej Józef Zagrajski. W Ogrodzie Saskim przyłączyło się do niego kilku osobników, którzy biorąc go zapewne

za bogatego cudzoziemca, ofiarowali mu złoto, brylanty, a nawet księżęcą koronę jednego z Romanowych. Sekretarz był tak olśniony blaskiem brylantów, że nie namyślając się długo, zapominając o oszustach kupił 4 duże brylanty za 400 zł. a po niewczasie przekonał się, że są to 4 piękne szkieleka.

— Zmazażony buforami. Wczoraj wieczorem o godzinie 7.50 jeden z funkcjonariuszów kolejowych nazwiskiem Sawicki Józef, lat 23, zajęty przy przetaczaniu wagonów, zgnieciony został buforami do tego stopnia, że zmazażone zostały mu 3 żebra oraz serce. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zmarły zamieszkiwał przy ulicy Piaskowej.

— Dom, w którym urodził się Kopernik uszują nabyć zwdzi. Jak nam donoszą, właściciel domu przy ul. Kopernika nr. 15, w którym to, jak wiadomo, urodził się Kopernik, dom ten zaofiarował tutejszemu Magistratowi celem kupa. — Pertraktacje Magistrat oczywiście rozpoczął i proponował prócz arzejęcia hipotek, które przy obecnej ustawie stosunkowo bardzo małą sumę wynoszą, cenę 20.00 (dwa tysiące) zł. — Jednakże ze względu na to, że właściciel obecny jest człowiekiem nie- amoznym jest przyjęcie tej tak niskiej ceny dla niego niemożliwym. Nawlązał on podobno już kontakt z mniejszością w Kongresówce, której przedstawiciele się ubiegają o daną realność, przypuszczalnie na cele seculacyjne. Należałoby jednak sprę- e zbadać i do sprzedaży domu w ręce o ce nie dopuścić.

— Ostatnie dni zimy. Stan pogody od kilku dni przypomina nam, że nie należy ludzić się mniemaniami jakoby Europa środkowa otrzymywała po mału klimat coraz to łagodniejszy. Po iście wiosennych dniach gdzie krzewy i drzewa zaczęły pokrywać się zielenią, nastąpił kilkudniowy (miejmy nadzieję, że tylko kilkudniowy!) okres mrozów i śniegu. Dziś w nocy np. temperatura najniższa wynosiła w pobliżu portu zimowego 10 i pół stopni poniżej zera. Nocy poprzedniej tylko 3 i pół stopni poniżej zera. Więc si ma tegoroczna choć już u schyłku, daje się dotkliwie we znaki.

Z KRAJU.

SMUTNY KONIEC PIJAKA W GNIEWIE.

Jak zgubne skutki pociąga za sobą pijaństwo, przykładem tego woźny sądu powiatowego w Gniewie p. W. Pan ten zaglądał stale i to nadmierne do kieliszka. Nie pomagały interwencje przełożonych, ni lzy żony, ni rady przyjaciół. Przed paru dniami p. W. wracając w nietrzeźwym stanie z Janowa do domu, zmylił drogę i wpadł w kałużę nad Wisłą tak, że tylko głowa zanurzyła się w wodzie. Alkohol pozbawił widocznie w krytycznej chwili biedaka sił, bo dźwignąć się nie zdołał i w kilkunastymetrowej miedlnie utonął. Na drugi dzień znaleziono go z fiaskką wódki w jednej ręce, a z serem w drugiej. Zmarły pozostawił żonę i jedno dziecko.

GEŚ OFIARĄ ZATARGÓW LUDZKICH W SARNOWIE.

Przed kilkoma dniami pewien mieszkaniec Robakowa, napotkawszy chodzącą przy drodze geś, w napadzie prawdziwej furji bił biedną gąskę kijem tak dłu-

